Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr 39. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 25 września 1932 r. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Współdziałaj z nami! Nie żądamy wiele! Nie zalegaj z prenumeratą!

Pod płaszczykiem.

„Aby oświecić rozum, trzeba uprawić serce".

Nie będziemy sięgali do historji powszechnej, celem wyszukania osób, które podszywając się pod wzniosłe sztandary pod płaszcze różnych powag, uprawiały własny interes, pojęty najciaśniej, najegoistyczniej.

Przejrzymy ostatnie lata.

W r. 1914 legjony wyruszają w kieleckie na bój z caratem.

Losy legjonów ówcześnie nie były znane, więc żydzi ,stojąc zawsze po stronie siły, nazywali legjonistów smarkaczami i nie wróżyli im laurów na polu walki. Konsekwentnie nie zaciągali się w szeregi wojskowe, przeciwnie tropili ruchy wojska i raportowali do moskali.

W miarę rozwoju sytuacji żydzi mniej lub więcej interesowali się wojskowym ruchem niepodległościowym.

Po r. 1918, po śmierci nieboszczki Austrji, żydzi rozpoczęli silną akcję w kierunku osłabienia sprawy polskiej nad Wisłą i zagranicą. Widząc jednak, że Polska zmartwychwstała że z chaosu wojny wydźwiga się coraz silniejsza, obejrzeli się..... i przykucnęli tu i ówdzie pod płaszcz odrodzonego państwa, przyszli po gotowe i na gotowe, jak przeciętni kupcy.

Trudniej było im się zorjentować, któ re stronnictwo weźmie górę, zacznie sprawować rządy w Polsce. Instynktem kupieckim wiedzeni, popierali partje wywieszające za ich tchnieniem na sztandarze hasła walki klasowej, walki z kościołem katolickim, z szkołą świecką i t. p. Za braterstwo otrzymywali obficie dostawy i t. d.

Po 1926 r. znów zaczęli wyczuwać sytuację, aby w odpowiedniej chwili sięgnąć na gotowe i po gotowe.

W tej szkole talmudycznej, szkole niekrępującego interesu, wychowała się pewna część społeczeństwa polskiego. Ludzie owi chętnie zmieniają poglądy, wyznają wszelkie zasady — zależnie od osób, warunków i interesu. grają na życiu jak na klawiaturze. Służyć będą monarchiście czy komuniście, jeśli mają w tem swój interes.

O takich osobnikach wie dobrze B. Mussolini, czyszcząc swoje stronnictwo z ludzi, którzy pod płaszczem powagi wodza Włoch chcieliby zostać królikami, względnie przy sposobności zasiąść na krześle człowieka, któremu obłudnie przy klaskują, jednak wewnętrznie dążą do zniszczenia dzieła chlebodawcy.

Wnikając w bieg życia, coraz częściej chce się zawołać: „I ty, Brutusie przeciwko mnie!?"

Ktoś na stołku dyrektora szkoły średniej ma odwagę wyznać: „Zaręczam, że każdy z moich uczniów z nożem w ręku rzuci się na swego księdza proboszcza!" Ma on jednak spryt żydowski — znakomicie obstawia się przemożnymi protektorami, tropi za odmiennem wyznaniem polityczno-społecznem, za którem tropił jeszcze wczora, gdy mu się w duszy uśmiechała bezwyznaniowa szkoła. Gotuje świadomie i własną kurtę na

---

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 16. IX. 1932 r.
Sygn. IV. r. 139/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I). Zatwierdzia się po myśli §§. 489, 493. austr. roc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 38 z 18. IX. r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 i 3 p. t.: „Tezauracja pieniędzy" deflacja, kryzys i paradoksa ekonomiczne" od słów „Dla ciułaczy" do słów „za wzorem" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170. K. K.

2) artykułu zamieszczonego na str. 4 p. t.: „Katolik o Jasnej Górze Częstochowie i żydowskiej prowokacji" od słów „Już czterysta lat" do słów zamknąć im usta" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

3- artykułu zamieszczonego na str. 5, p. t.: „Modlitwa" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 156 Kod. Karn.

4) artykułu zamieszczonego na str. 7, p. t.: „Małczadzia, p. Baranowicze" od słów „Pamiętajcie że" do słów „każdym kroku" i od słów „Uprzytomnijcie sobie" do słowa „żydom" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 Kod. Karn.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący:
Dr. Hubl w. r.
Wiceprezes Sądu Okręgowego.
Protokolant:
Kobylarz w. r.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

przyszłe lata, robi dobry interes — zawsze u góry.

Inny bada wyznanie podwładnego urzędnika jedynie z tą myślą, że niszcząc przeciwnika politycznego, służy właściwemu stronnictwu, swej idei, choć podszył się pod nowy płaszczyk.

Inny oczyścił okręg z endeków, chełpił się z tego, a naprowadził żydów.

Nie mnożymy przykładów, znanych zresztą wszystkim.

Stwierdzamy tylko, że żydzi przez zmianę szyldu, nie zmienił swej wiary, nie uczynił tego i ten, któremu pachnie walka z kościołem w Rosji i Hiszpanji. **Pod płaszczykiem przygotowują „swoje czasy".**

Żyd, który w r. 1914-18 pomagał moskalom tropić legjonistów, nie może być wielbicielem legjonów w r. 1932. Ukryty żydowski walenrodyzm!

I ci, którzy w r. 1920 czekali na bolszewików, którzy rewolucji drzwi i okna otwierali, nie mogą być również szczery mi Polakami w r. 1932.

Obserwujcie tych panów, umiejcie wniknąć w ich duszę, a przekonacie się, że czem skorupka nasiąkła, tem i teraz trąci.

Ci najgłośniej wiwatujący, przy każdej sposobności podkreślają najnowszą „wiarę" polityczną, grożąc na wszystkie strony — **to endek, to księży sługa, to antysemita!** Z furją rzucają się na prawdziwych zwolenników obecnego systemu politycznego, nawet tych oskarżając o brak miłości dla Wodza. **Sprawdza się** przysłowie: „Na złodzieju czapka gore!" Dochodzą stanowiska, dzięki swej lisiej sprytności, kierują się dwoma sercami, dwiema duszami i siedzą na dwu krzesłach politycznych. Postępowanie tych osobników oburza ludzi, jako nieetyczne fałszywe i sobkoskie. Niewątpliwie, siłą konieczności, przyjdzie chwila, gdy Wódz odpędzi szkodników. Zna On ich wezwania, jak: „Pogłębić rewolucję!" — Chcieli krwi, chcieli rzezi bratniej, palenia kościołów katolickich, wyssali to z bowiem z ksiąg talmudu, więc teraz pokryli się i cichaczem przygotowują się do objęcia „swego dnia".

Potrójmy swą czujność — wróg wpełzł pod płaszcz powagi doby! **Jego dręczy, że dziś odbywają się Kongresy Eucharystyczne, że Głowa Państwa jedzie na Jasną Górę na jubileusz 550-lecia.** To doprowadza ich do szału, do zakłócania świętości miejsca, jak w Częstochowie. **Czuwajmy!**

Bohaterzy w walce o raj dla żydów w Polsce, zwalczający Kościół katolicki, małżeństwa katolickie i t. d. w cichości skrzętnie pracują dla swej idei, gnębiąc swoich przeciwników przez oszczerstwa, szczucie polityczne, celem usuwania bliźniego w półcienie życia na kłopoty i nędzę.

A zatem: **Czuwajmy! Czuwajmy!**

Or.—Ost.

Niedołężne społeczeństwo ma niedołężny rząd. Jeśli chcemy mieć w Polsce świętych, kapłanów i nauczycieli, bohaterską armję, wzorowych rolników i rzemieślników, bądźmy społecznością zdrową, doskonałą. W niewoli łączyła nas wiara, Jasnogóra, Ostrabrama, Kalwarja, Wawel. Wiara dała nam tych, co za Polskę ginęli lub budowali przyszłość Niepodległości. Podlasie, Poznańskie, Sybir mówią do nas hasłem :„Bóg i Ojczyzna". Na życzenie papieża Benedykta XV wszystkie ludy świata modlą się za sprawę Polski (1915 r.).

Anglik zna celowość swej pracy. Nie szafuje słowami, dobremi chęciami — nawet mówi.... „i piekło dobremi chęciami jest brukowane".

Człowiek to wielka rzecz. Benjamin Franklin, to doskonałość człowieka, wyswobodziciel amerykańskiego narodu, był synem mydlarza. Arcybiskup Jakób ze Żnina był ongi pastuchem. Mikołaj Kopernik, wszechświatowa sława, to syn mieszczanina. Janicki głośny poeta, to syn rolnika. Oto jak ludzie spożytkowują przez Boga nadane talenta.

Nawet wymiatacz kątów winien dodatnio wpływać na wspaniałość kraju.

Stefan Czarniecki, Jan Zamojski, Chodkiewicz, Kołłątaj, Kościuszko, Karpiński Jędrzej i Jan Śniadeccy nie byliby przeszli do historji, jako świeczniki i dumą narodu, bez samoobrony, samopracy, wytrwałości. „Nabyte wiadomości nie uczą nas sposobu obchodzenia się z niemi, lecz jest to mądrość poza niemi i nad niemi leżąca, którą tylko własnem zdobywamy doświadczeniem".

Oczywiście, my tak często, jeśli dostrzegamy u bliźniego rozmach, wyższy świat ducha, to zaraz zaprzysiężeni bicząjemy rozwijające się talenta, swą bez denną głupotę. Szef drży, jeśli jego urzędnik jest od niego mądrzejszy, wizytator, dyrektor często wyzyskuje swój „służbowy stosunek", aby podwładną siłę nauczycielską zmiażdżyć, bo lęka się... swej pustoty. Właściciel szkoły przy angażowaniu dyrektora bacznie śledzi, czy ewentualny kierownik zakładu będzie jednostką nieprzeciętną, czy ewentualnie lalką w jego ręku. Właśnie dzięki temu mamy ludzi nieodpowiednich na odpowiedzialnych stanowiskach. „Hasło Podwawelskie" walczy z takimi osobnikami spełniając swe wzniosłe zadanie „zgodnie z obowiązkiem prasy. Jeśli w Anglji mamy nieprzeciętność, duszące się, to dlatego, że tam społeczeństwo pielęgnuje talenta. Sam Chrystus trzykrotnie pyta się św. Piotra, czy go miłuje

Człowiek musi iść naprzód, inaczej się cofa. Jeśli spotyka trudności na swej drodze, niech się łączy. Schultze-Delitsche rzekł: „Jeśli sam czemu podołać nie możesz, to złącz się z innymi, którzy tego samego co ty pragną", a „wiele drobnych sił w połączeniu stworzy jedną wielką potęgę".

Naród polski — to lew, to tytan, to olbrzymów lud. Dowiodły tego pobojowiska, ale naród ten, niestety, chodzi w rozbiciu, w pojedynkę.

Poznańskie dało wzór — co znaczą kółka włościańskie, co znaczy wogóle dobra i sprawna organizacja.

Gdyby chrześcijanie w Polsce złączyli się w Ligi chrześcijańskie, gdyby samo nawet nasze czcigodne Duchowieństwo w Polsce połączyło się w związkach **Naród miałby jedną myśl — jedną twórczą myśl.** Nasze winy wyczuwają żydzi, masoni, wywrotowcy. Nasze „jakoś tam będzie", „jeszcze nie palą kościołów w Polsce", „jeśli modlimy się w kościele", **to nasza straszna hańba, tem gorsza,** grozi **nam niewola żydo-masońska i bolszewicka.**

Nasz kraj bogaty, nasza dusza polska słońcozwrotna, dzielna, ale my swą dzielność chowamy po muzeach. **Z żywymi idźmy żywi!**

Ka - ka.

Kryzys materjalny - kryzysem ducha!

Zewsząd słyszymy obecnie stałe utyskiwania i narzekania na coraz bardziej ciężkie położenie. Istotnie, te wielkie falangi bezrobotnych, których ilość ulega tylko nieznacznym wahaniom, ten stały brak pieniędzy, to szalona stagnacja i liczne bankructwa, a w końcu powszechna wielka bieda i ogólne zubożenie najszerszych mas społeczeństwa — świadczą dobitnie o jakiemś ukrytem źle, o jakiejś poważnej chorobie, która trawi nietylko społeczeństwo polskie, ale wogóle ludzkość prawie całego globu ziemskiego. darmo silą się rządy państw, oraz znani finansiści i ekonomiści nad rozwiązaniem tego zawiłego problemu, nad wynalezieniem skutecznego remedium, na straszny kryzys, który coraz bardziej jeszcze się pogarsza. — I gdy człowiek głębiej zastanowi się nad całokształtem sprawy, to wyjść wprost z podziwu nie może dlaczego kryzys w ostatnich latach **mógł objąć żelaznym uściskiem prawie cały świat?**

Wiadomo, że w ostatnich latach, przynajmniej u nas, nie było żadnych większych kataklizmów w przyrodzie, że ziemia tak samo jak i dawniej rodzi, a nawet urodzaje ostatnich lat były bardzo pomyślne .To też zdaje się, że niema najmniejszych podstaw do szalonego przesilenia ekonomicznego — czyli do kryzysu. A jednak...

Ludzie, którzy rzecz powierzchownie i lekko traktują, mierząc ściśle ludzką miarą — nie zastanawiając się filozoficznie nad przebiegiem katastrofy — przypisują kryzys przeróżnym czynnikom — **nie mogą** jednak trafić w istotne sedno zła, i **nie mogą** znaleźć sposobu zaradzenia mu. — Gdy jednak sięgniemy głębiej, głęboko — gdy zastanowimy się poważniej nad przyczyną tego strasznego zjawiska, musimy stwierdzić, że istotna przyczyna **nie leży w tych, czy innych, czynnikach, wypływających z perypetyj natury ekonomiczno - gospodarczej,** lecz **jest poważnem psychicznem niedomaganiem — jest chorobą ducha — „bo kryzys obecny — to kryzys ducha",** jak zupełnie słusznie **zauważył** w jednem ze swych przemówień X. biskup T. Kubina. Ludzie odwrócili się zupełnie od Boga, wykreślili imię Jego ze swej pamięci, ze swych serc, spoganieli, zdziczeli naogół biorąc... i równolegle z tem jako kara, przyszedł kryzys — bieda — nędza! Miast stosować się do najzwioślejszego i najważniejszego z haseł i przykazań Chrystusowych: **„...A będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, — A bliźniego swego — jako siebie samego!",** ludzie wybitnie i na każdym kroku hołdują mściwe staro-rzymskiej maksymie walki o byt: **„Homo homini — lupus est!"** — I po latach, latach — dobrych, tłustych, latach wielkich przewin i obrazy Boskiej, nadszedł wreszcie dzień gniewu Bożego, **nadszedł kryzys!** I ścisnął żelaznymi pierścieniem zarówno winnych, jak i niewinnych i jęczy obecnie ludzkość w objęciach nędzy, niedostatku i ciężkich zmagań. Bezrobocie, szerzące się w zastraszający sposób, jest bezpośrednią przyczyną licznych powikłań i tragedyj oraz dramatów.

Ludzie giną jak muchy, a wśród śmierci obserwujemy liczne samobójstwa, nieraz tych rzekomo wybitnych jednostek — wyraźne i wymowne skutki niewiary — masonizmu.

Historja uczy że **że wszystkie narody, w których wiara zamierała, ginęły.** Czyżby ten los straszny — ta zagłada miała, jako kara Boża, dosięgnąć też nas? Nie, tak źle chyba nie będzie, bo ogół Polaków, a głównie lud nasz, jest religijny i wierzący, głęboko trwa on przy wierze Ojców swoich, przechowuje tradycje piękne i błaga ciągle Pana Zastępów o litość i zmiłowanie za tych, co obrażają Boga bezlitośnie na każdym kroku. — Dzięki polipowi masońskiemu, który zaraził niewiarą nawet najpoważniejsze sfery nasze (dzięki czemu tak potężne państwo, jak Rosja runęło, a dziś chwieje się Hiszpanja) i to nawet sfery stojące na wysokim piedestale, — cierpią strasznie wszyscy .Czy do pomyślenia jest fakt, aby np. w Ameryce, która więcej jeszcze od nas jest dotknięta kryzysem — wielcy producenci i handlarze, spekulanci bogaci — topili rozmyślnie całe wagony pszenicy, kawy, czy bawełny, aby **tą drogą uzyskać** lepsze ceny i tym sposobem grabić biednych, podczas gdy gros ludności mrze z głodu! Czy to nie skandaliczny paradoks, czy to nie wielka zbrodnia?! I takim bezeceństwom nie przeciwstawia się rząd, przeważnie masoński — owszem jeszcze takie łajdactwo popiera. Wymownie świadczy to, chyba o kompletnem rozprzężeniu obyczajów i zupełnej degeneracji. — Ludzie pomału, acz stale, staczają się w otchłań nędzy, — skąd już niemasz wyjścia. Niewątpliwie jeno nawrót do Boga mas, mógłby w znacznym stopniu złagodzić kryzys, jeśli nie zupełnie go zażegnać. **Nic bez Boga! Nawrót do Niego, to jedyne, skuteczne bezwzględnie remedium! „Kochaj bliźniego Twego jak siebie samego!"** — najważniejsze z przykazań Boskiego dekalogu, nigdy więcej niż dziś, wobec wielkiej grozy położenia, winno mieć w życiu każdego człowieka, zastosowanie i być coprędzej w czyn wcielane. **Zastanówmy się dobrze nad grozą istotną położenia i zatrzymajmy się nad brzegiem przepaści, w którą nas fale strasznego ateizmu pchają — fale płynące od masonerji — wrogów Boga** — masonerji, które ma za zadanie zniszczyć **kulturę chrześcijańską i zniweczyć potęgę świata!**

Ale daremne ich zakusy — bo „...bramy piekielne nie zwyciężą Go!"

Stefan Ostrowski.

Twórczej myśli...

„Pomagaj sam sobie i spożytkuj przez Boga nadane ci siły, ku usunięciu błędów twoich i poprawy twojego losu".

Codziennie modlimy się „Przyjdź Królestwo Twoje".

Chrystus 33 lat, żyjąc na tej ziemi, pracował w pocie czoła, a człowiek, grzeszne stworzenie, chciałby słowami reformować wszechżycie. „Módl się i pracuj". Tylko ten naród kroczy po twórczej drodze swej pracy, którego członkowie są dobrymi obywatelami, gdyż „społeczeństwo wydaje państwo, a nie państwo społeczność wytwarza". Chrystus posłał 12 apostołów — ci pracą i modlitwą podbili świat.

Stary Rzym dotąd podbijał ludy pod swą cywilizację, póki był żywotnym, — twórczym. Skoro gnuśność, lenistwo, upadek obyczajów rozwielmożniły się w tem państwie runął Rzym z ręki barbarzyńców. To właśnie stanowi hańbę (Kochanowski).

Rząd jest tylko lustrem rządzonego narodu.

„My się rewolucji nie boimy!"

Cnotę i obywatelstwo wynagradzać,
a ścigać zdrajców i karać zbrodnie
Kościuszko.

Było to w 1920 r. Dzień sierpniowy. Po kościołach wierni głosem suplikacyj wołali do Boga i Pani Jasnogórskiej o odwrócenie najścia bolszewików.

„Mężczyźni na front!" — ten zew Ojczyzny wtórował szlochom u stóp Krzyża rozmodlonych starców, kobiet i dzieci.

O takiej porze w Jędrzejowie na placu św. Ducha wiecowano. Już słońce skłoniło się ku zachodowi.

Tłum rosłych mężczyzn co chwilę wybuchał piekielnym, okrzykiem: „precz!" to: „chcemy!", to znów: „Niech żyje!".

Przedzwoniono na nieszpory w kościele św. Trójcy, lecz na przedmieściu Jędrzejowa grożono niebu, panom i wszelkiej własności.

„My nie boimy się rewolucji-" — wołał mówca — „Drzwi i okna otworzymy na jej przyjście!".

Tłum kołysał się złością. Nieraz nie wiedział o co chodzi. Bezmyślnie przytakiwał — i za prowodyrami powtarzał: „My się rewolucji nie boimy!"

W cieniu drzew spoglądały radośnie oczy jewrejów. Wśród nich byli polscy komisarze „republiki bolszewickiej" na ziemi, po której stąpał św. Wincenty Kadłubek. Oni i ich potrabymicy w duchu jedni nie bali się przybycia euroazjaty.

Odtąd minęło dwanaście lat.

Zwolennicy treści mów na placu św.

Ducha w Jędrzejowie posypali swe rozognione czoła pudrem polskości, włożyli inne garnitury, by bezpieczniej żerować po powiecie. Ten i ów zdobył dla siebie urząd, inny powędrował dalej. — Wszystkich łączą wspólne wspomnienia z 1920 r.

Tymczasem zapuszczono w glebę pługi, rydle i brony.

Pod tchnieniem duszy talmudycznej nie dopuszczono do przerobienia cerkwi na kaplicę, ale za cenę dziesięciu tysięcy złotych rozburzono gmach, wciąż podsycano w ludzie nienawiść do religji, siano nieufność do Polski znieważano wszystko co nasze, co polskie, co tchnie duszą świetnej przeszłości.

Żydzi i szabesgoje, przybrani w różne garnitury, prą do wytkniętego celu.

Zmowa żydów kieruje rozumem szabesgojów, jak w „Nieboskiej Komedji“ Z. Krasińskiego.

Myśl żydów — **to zdeprawowanie duszy polskiej, przekształcenie jej na szabesgojów i całkowita jej zagłada w następstwie.**

Polska należy do dóbr jewrejów. — „Kujmy miecze, splatajmy powrozy na szabesgojów!“ — tym okrzykiem nawołują się żydzi, jakby w społecznym dramacie Krasińskiego.

Na wsi szerzy się zaraza, gorsza zaraza od moru i powietrza, bo **zaraza duszy,** bo niemoralność niweczy naszą wieś, ongi cichą i dobrą.

Wieś zalano ulotkami pornograficznemi.

Dzieci szkolne bawią się w... sceny nagości. Mąż zdradza żonę, żona męża. — Panny o intymnych sprawach małżeńskich filozofują ze znajomością przedmiotu, mniej natomiast znają się na gospodarstwie domowem. Kawalerzy, jak tatarzy, czyhają po zaroślach na niewinną bogdankę.

Ambona przestaje być księgą rachunku sumienia parafjan.

Przed wojną w szkole żeńskiej nie było żydów. Młodzież ze szkoły wracała bez broszur i fotografji bezwstydnych.

Czasy się zmieniły.

Stare rodziny mieszczańskie zniknęły, domy przeszły w ręce jewrejów, bo i duszę współczesnej młodzi skaził trąd już na ławie szkolnej, w zaraniu życia.

To obraz już nie Jędrzejowa, **ale całych województw Kongresówki,** znających kiedyś jewrejów li tylko ze słyszenia. Kongresówka wpadła w sieć żydowską.

Czasy się zmieniły.

Jewrej w sejmie, jewrej w szkole, jewrej pisze gazety i broszury, jewrej niweczy wieś za rozgrabionemi miastami. Jewrej butny i napastliwy, choć jewrej w 1920 r. **czekał przybycia bolszewików.**

Or. — Ost.

—:O:—

Kto jest pacyfistą i kto na kogo napada?

DO CZEGO ZMIERZA SJONIZM W POLSCE?

Podobnie jak narody posiadające własne państwa, ma swoją politykę lud żydowski.

Łatwo to twierdzenie sprawdzić, śledząc zachowanie się żydów w Polsce.

Główną troską polityki żydowskiej w ciągu ostatnich dwuch stuleci było wyzwolenie żydów od krępujących ich w różnych krajach ciężarów. Najdłużej trwały ograniczenia w stosunku do żydów w Rosji, czy można się przeto dziwić, że polityka żydów była skierowana przeciw Rosji, że dążyli oni do przewrotu w Rosji i osłabienia jej roli na terenie międzynarodowym?

Wiemy do czego doprowadzili Rosję.

Do tego samego zamierzają doprowadzić Polskę.

Polska była potężnem narzędziem przeciw Rosji i stąd jej znaczenie dla polityki żydowskiej. Znaczenie to wynikło jeszcze z drugiej strony, z faktu liczebności żydów zamieszkałych na ziemiach polskich.

Organizacje międzynarodowe żydowskie i żydzi zamieszkali w Polsce, mają określone poglądy na to, jaką być winna polityka narodu polskiego. Stąd wynika że w Polsce są obok siebie dwie polityki: polska i żydowska. Ta ostatnia dotąd nie była prowadzona jawnie i czynniki żydowskie starały się o to, by działo się w Polsce wedle ich woli, lecz pod płaszczykiem, użyczonym przez grupy i koła polskie. Tak było dotąd, lecz dziś, żydowska polityka uchyliła nieco swej przyłbicy, przynajmniej w tym zakresie, w jakim jest to jej potrzebne do wyzyskania w sposób bardzo umiejętny, sprawy polskiej dla swoich celów.

* * *

Jeśli chodzi o rzeczy interesujące nas w tej chwili, to przypatrzmy się zagadnieniu walki żydowskiej w Polsce, poruszonemu przez żyda-sjonistę dr. Rotenstreicha na łamach żydowskiego pisma „Hajntu“.

Każdy naród prowadzi walkę na dwa fronty: polityczny i gospodarczy.

Pozatem żydzi muszą walczyć na froncie trzecim:

„— o zachowanie własnego organizmu który siły zewnętrzne usiłują złamać i za miskę soczewicy, dawaną jednostkom znajdują one wśród nas dla siebie pomocników...“

Czwartym frontem żydowskiej walki jest walka o młodzież żydowską, która opuszcza szeregi sjonistyczne, bo widzi, że społeczeństwo żydowskie z obozu sjonistycznego w Polsce zaniechało (?!) walki o swoje prawa polityczne i gospodarcze, tutaj na miejscu.

„Młodzież żydowska czuje się wepchnięta w położenie, z którego jest prawie jedno tylko wyjście — Palestyna. Ale to wyjście, niestety, nie jest dla wszystkich, gdyż tamtejsze możliwości imigracyjne są za małe dla naszych potrzeb. Nowa młodzież słusznie twierdzi, że my żydzi, giniemy i ona nie chce biernie przypatrywać się, jak nasz okręt gospodarczy tonie... Młodzież tęskni za swobodą — gospodarczą i polityczną...“

Młodzież żydowska gromadnie przechodzi do komunizmu i nie myśli wcale o odbudowaniu i zasiedleniu narodowej siedziby żydowskiej. Chcąc ratować tą młodzież żydzi muszą wznowić walkę.

„— Zjednać młodzież będziemy mogli tylko wówczas, gdy zaniechamy swojej dotychczasowej polityki rezygnacji, gdy znowu zaczniemy budować nasz front, **aby walczyć...“**

Nie należy lękać się walki, pomimo, że ona musi być prowadzona na 4 fronty, bo po stronie sjonistów stanie młodzież żydowska.

„— Winniśmy postarać się o wykorzystanie energji naszej młodzieży dla nas samych i dla niej, dla mas żydowskich i dla lepszego jutra młodzieży. Ale to jest możliwe dopiero wówczas, kiedy wznowimy nasze fronty i nie ulękniemy się walki, pomimo, że mamy ją prowadzić na 4 fronty“.

A zatem widzimy do czego zdąża sjonizm, kto jest... pacyfistą i kto na kogo napada?

Żydzi nietylko nie myślą iść w kierunku ulżenia przez emigrację niesłychanego ciężaru, jakim jest ludność żydowska dla ludności rdzennej w Polsce, ale czynnik żydowski, jak wynika z treści niniejszego artykułu i z innych faktów, **widzi swój ratunek w walce z Polską...**

Żydzi z Polski wywożą miljony złotych krwawicy polskiej

do żydowskiej szulerni sopockiej!

Znaną jest powszechnie żydowska szulernia Sopocka, zwana szumnie **„Kasyno Sopockie“.** Właścicielami tej spelunki jest berlińska żydowska spółka „Wolf i Graetz“. Prawie cały zarząd tej szulerni, jej dyrektorzy i t. zw. krupierzy (jest ich ponad 100 osób), **to same żydy.** Butne, aroganckie żydy, hojnie opłacanemi w części polskiej prasy nieuczciwej anonsami o możliwości łatwego wygrania olbrzymich kwot, łapią naiwne ofiary do swej mordowni!!

Klijentelę tej spelunki stanowią w 90 proc. same żydy. Posiadając olbrzymie pieniądze na krwawicy polskiej zdobyte, rzucają się na hazard. Przyjeżdżają i Polacy, a przegrawszy ostatni wywieziony grosz ,kończą samobójstwem.

Same szanse wygrania są minimalne. Na 1.000 graczy, wygrywa zaledwie 2 do 3 proc. i to tylko chwilowo — grając dalej musi każdy skonać, gdyż ruleta, to maszyna, a grać z maszyną nie da człowiek rady. Drugą łajdacką łapką na naiwnych jest tak zwana gra w bakarata. Tu kasyno bierze tylko procent od grających. Od każdego wygrania pobiera kasyno 5 proc., tak, że przy dwudziestym razie pobiera 20 razy po 5 to jest 100 proc. czyli w ten sposób chytrze zabiera powoli graczom cały ich kapitał. Jest ta prawdziwa, tak zwana Maüsefalle — łapka na myszy. Obecnie wprowadzono trzecią łajdacką łapkę — tak zwaną Bouble Spiel. jest to rodzaj małej rulety o 9-ciu tylko numerach. —

Ponieważ wstęp do Kasyna jest dla urzędników gdańskich i dla klas pracujących z urzędu wzbroniony i trzeba wykazywać się dowodem osobistym, przeto by także i te sfery złapać i ograć, wynaleźli żydzi sposób. Wprowadzili ten Bouble-Spiel. Wstęp wynosi tu 1 gulden a stawki wynoszą od 1 guldena. To też obserwuje się tu ludzi, wynędzniałych prawie obdartych, którzy ostatni grosz rzucają na hazard i następnie rzucają się do morza albo idą na ulicę. Tu bowiem do Bouble gry, nie trzeba żadnych dowodów lub legitymacyj. Tu widzimy urzędnika obok robotnika obok rozmaitych bandytów, włamywaczy i rzezimieszków — wspólnie oddających się hazardowi i rzekomej nadziei wygrania...

Ciekawe jest stanowisko tutejszych **Hitlerowców. Pokazywałem im przed kilku dniami „Hasło Podwawelskie“** i tłumaczyłem szereg artykułów. **Byli zdumieni i nie chcieli wierzyć, by w Polsce opanowanej przez żydostwo, znalazł się ktoś, ktoby odważył się walczyć przeciw wszechpotężnej dyktaturze żydowskiej.** Zapytywani Hitlerowcy o ich stosunek do Polaków, oświadczyli otwarcie, że walczą z Polakami. W tej walce wytworzył się jednak olbrzymi chaos — gdyż płomień wzajemnej nienawiści polsko-niemieckiej rozdmuchują przez prasę żydzi — wedle tej zasady — gdy dwóch się kłóci to trzeci (żyd) korzysta. Dalej zaznaczyli Hitlerowcy, że pierwszem ich zadaniem jest oczyścić Niemcy z hjen żydowskich, tych wielkich banków i rozmaitych lichwiarskich przedsiębiorstw żydowskich, które ich gnębią, podobnie jak w Polsce. Dla redakcji „Hasła Podwawelskiego“ **wyrażają uznanie i przekonanie, że NIEMCY i POLACY, po uwolnieniu się od tej najstraszniejszej plagi żydowskiej, znajdą przecież jakąś platformę do wzajemnego porozumienia się.** Co do szulerni żydowsko-sopockiej, to i oni demonstrowali onegdaj za jej zniesieniem. Uważają bowiem, że raczej sposobem uczciwym, rozmaitemi imprezami światowemi należałoby werbować gości zagranicznych dla Sopockiego uzdrojowiska kąpielowo-morskiego. Wprawdzie Gdańsk ma z tej sopockiej szulerni wielkie dochody, lecz w praktyce to wypada tak, że sto kilkadziesiąt rodzin żydowskich (Dyrektorzy i krupierzy kasyna), żyje wspaniale i robi majątki, a właściciele pensjonatów bankrutują, gdyż goście przyjeżdżający do Sopot na kurację lub wypoczynek, zwabieni chytrze i podstępnie do tej spelunki, zaraz są obegrani i wyjeżdżają bez grosza... szerząc dalej nienawiść do Nie-Niemców i do Sopot...

Zaznaczam jeszcze, że w Kasynie jest sto kilkadziesiąt najrozmaitszych dzienników — prawie samych żydowskich. Z polskich są dzienniki zostające w rękach żydowskich, a to: Kurjer Warszawski, Gazeta Handlowa, Warszawski Kurjer Poranny (którego gdański korespondent żyd Silbermann, podszywający się pod nazwisko LELIWA siedzi obecnie jeden miesiąc za sprawki kryminalne) i naturalnie prenumeruje Kasyno aż trzy egzemplarze warszawskiego żydowskiego dziennika: **„Nasz Przegląd“.**

O żydach rozpanoszonych i niszczących Gdańsk podamy w numerach następnych.

A. Z.

Udział żydów w polskiem dziennikarstwie.

Ze względu na poważne znaczenie prasy we współczesnem życiu narodów, żydzi, jak to powszechnie wiadomo, mają niewspółmiernie duży na nią wpływ we wszystkich krajach, a to przez posiadanie dużej ilości poczytnych wydawnictw prasowych, agencyj telegraficznych i przez **współpracę dziennikarzy** i korespondentów w żydowskich wydawnictwach, będących w posiadaniu ludzi innych narodowości.

W Polsce mają żydzi na prasę wieloraki wpływ. **Przedewszystkiem posiadają** oni własną prasę, wydawaną w językach: hebrajskim i żargonie dla żydów ortodoksów i małowykształconych sjonistów. Następnie są trzy **dzienniki pisane** po polsku przeznaczone wyłącznie dla żydów i broniące wytrwale narodowych, politycznych i gospodarczych interesów żydowskich. Są to: **„Nasz Przegląd“** w Warszawie, **„Nowy Dziennik“** w Krakowie i **„Chwila“** we Lwowie. Ta prasa reprezentuje żydów sjonistów przedewszystkiem, lecz również skutecznie potrafi bronić interesów żydostwa jako całości.

Z pism „mieszanych“ czyli pisanych w językach: polskim i żydowskim istnieje jedno w Warszawie: miesięcznik **„Trybuna Akademicka“** w wybitnie antypolskim antychrzecijańskim charakterze utrzymana.

Następnie mamy prasę polską, wydawaną przez żydów, lecz przeznaczoną

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

przeważnie dla naiwnej ludności polskiej, a tylko częściowo dla żydów. Są to: **„Ostatnie wiadomości“**, wydawane w Warszawie przez żyda Jatzkana, który jednocześnie wydaje żargonowy dziennik **„Hajnt“**, dalej **„Piąta rano“**, którą wydaje żyd Peretz, wreszcie **„Republika“**, wydawana przez łódzkich żydów, której filją jest dziesięciogroszowy **„Express“**. Również kolportowany w ostatnich czasach po Poznaniu **„Kurjer Codzienny za 5 groszy“** jest wydownictwem żydowskiem.

Z tygodników do takich wydawnictw trzeba zaliczyć **„Wiadomości Liberalne“** bardzo **niestety czytane przez** wielu Polaków, oraz podręcznik dla początkujących zbrodniarzy **„Tajny Detektyw“**.

Pozatem **w większości innych** wydawnictw polskich pracują żydzi i stosunek tej prasy do żydów trzeba uznać za filosemicki. Tylko prasa narodowa, chrześcijańsko - demokratyczna i niektóre organy konserwatywne są niezależne od wpływów żydowskich.

Uważamy za wskazane ogłoszenie tych kilku uwag o udziale i wpływach żydów w prasie polskiej, aby społeczeństwo polskie lepiej się orjentowało w tych rzeczach i wiedziało jakie wydawnictwa wolno mu popierać.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój“.

Żydostwo krakowskie w wyścigu arogancji, oszustw i wyzysku.

ŻYD-HOJTASZ I JEGO „PLAJTUJĄCY INTERES“ — ŻYDOWSKA FIRMA DĄŻY DO ZRUJNOWANIA CHRZEŚCIJANINA. — MŚCIWOŚĆ ŻYDOWSKIEGO KUPCA. — „POLSKI MAGAZYN UBIORÓW“ — REKLAMUJE SIĘ.

Żydostwo krakowskie ma już ustaloną opinję w społeczeństwie chrześcijańskiego Krakowa. Wszelkie złośliwe bankructwa żydowskich firm, rozmaitego rodzaju oszukańcze machinacje żydowskich banczków i innych instytucyj, arogancja żydowskich kupców w stosunku do chrześcijańskiej klijenteli, prowokacyjne występowania przeciw chrześcijańskiej młodzieży akademickiej, zuchwałe i butne zachowanie się żydostwa czy to w lokalach publicznych, czy na ulicy — wszystko to jest niejako przywilejem żydostwa rozpanoszonego na terenie Grodu podwawelskiego.

Całe tomy możnaby zapisać skargami i żalami Krakowian, którzy padli ofiarą żydowskich oszustw, wyzysku i arogancji, a którzy mimo przestróg ciągle przez nas rzucanych i powtarzanych, byli na tyle nieopatrzni, iż puszczając mimo uszu ostrzeżenia, wdali się w interes z żydem lub pozostawali z nim w jakimkolwiek kontakcie.

Ludzie ci, skrzywdzeni na honorze i mieniu przez żyda, przychodzą do nas niestety już po niewczasie.

Ale niechaj skargi ich i bóle obudzą innych i będą dla nich przestrogą na przyszłość.

Oto kilka żydowskich „kwiatków“ z krakowskiej niwy.

Pamiętają wszyscy istniejący niedawno jeszcze zakład krawiecki i skład sukna f-my Hojtasz i Wołkowicz przy ul. Podwale w Krakowie. Nie wszyscy jednak wiedzieli, **że** jeden ze spólników, a mianowicie **Hojtasz** jest żydem. Po rozwiązaniu spółki i zwinięciu firmy, żydek ów mając nieczyste sumienie t. zn. nie będąc w porządku wobec rozmaitych instytucyj, jak Kasa Chorych, Izba Skarbowa i t. p., a nawet wobec własnych pracowników, którym został winien dość znaczne sumy (4856'91 zł.) spostrzegł, iż grunt krakowski poczyna mu się palić pod stopami, a więc tak jak każdy inny „plajciarz“ żydowski uciekł zagranicę. Nie smakował mu widocznie obcy chleb, bo rychło wrócił do Polski i nie dając za wygraną, zaczął znowu próbować szczęścia, otworzywszy sobie zakład krawiecki w Krakowie przy ul. Reformackiej. Ale tu zaczęły go ścigać dawne grzeszki. Dawni jego pracownicy wnieśli skargę do sądu, na skutek czego zawarto ugodę, mocą której Hojtasz zobowiązał się spłacić swoim wierzycielom pretensje w ratach miesięcznych począwszy od października r. ub. Mimo zobowiązania się, płatności rat nie dotrzymał, a poszkodowani nie mogą dalej dochodzić swych pretensji, gdyż żydowski spryciarz i tutaj potrafił znaleźć dla siebie wyjście.

Należy dodać, że żyd Hojtasz **nie jest fachowcem**, a mimo to prowadzi **zakład krawiecki.** Ciekawem jest na **jakiej podstawie otrzymał kartę przemysłową i czy ją wogóle posiada?**

O tem, że żydzi zawsze dążą do zniszczenia chrzecijanina świadczą następujące fakta:

We firmie „Stal“ Adolf Sattler — Stradom, klijent zakupił towaru za 118 zł. Z biegiem czasu okazało się, że towar nie jest pierwszej jakości, wskutek czego na żądanie klijenta, żyd opuścił z rachunku zł. 68.—. Po wpłaceniu zł. 90-ciu pozostała do wyrównania kwota zł. 23.79. Przy dalszem użyciu okazało się, że towar żydowski nie jest wart nawet wpłaconej już sumy, to też klijent zaproponował żydowi częściowy zwrot tegoż, na pokrycie resztującej kwoty.

W odpowiedzi na to żyd wniósł skargę do sądu dochodząc swej pretensji nie tylko na zł. 23.79, ale na opuszczone już z rachunku kwotę zł. 68.—. Ponieważ **klijent nie mógł stawić** się na rozprawę w przepisanym terminie, przeto wyrokiem zaocznym został skazany na zapłacenie pretensji żyda, plus wszelkie koszta.

A teraz inny wypadek: Na pokrycie towaru, zakupionego we **firmie Abraham Berisch,** ul. Sienna, wystawił klijent weksle. Po wykupieniu czterech weksli w oznaczonym terminie płatności, zabrakło chwilowo klijentowi gotówki na wykupno piątego weksla (wskutek wyjazdu lokatorów jego realności na letnisko, a temsamem niepłacenia czynszów) wobec tego złożył na poczet należnoci zł. 40.— z tem, że resztującą kwotę wpłaci w ciągu dni 12-u na co uzyskał zgodę żydowskiego kupca. tymczasem żyd pomimo zgody, zaskarżył weksel, narażając klijenta na znaczne koszta, mszcząc się w ten sposób za to, iż klijent od dłuższego czasu nie kupuje u niego, lecz w firmie chrześcijańskiej.

Żydzi chętnie oddają towar na kredyt, aby potem wykorzystać nadarzającą się sposobność i zniszczyć materjalnie swego odbiorcę chrześcijanina.

Oto **f-ma Leopold Stoff** — hurtownia mat. budowlanych, Starowiślna 28 otrzymała kilka weksli na pokrycie swej należności. Ciężki stan finansowy oraz brak zamówień zmusił klijenta tej firmy do prośby o prolongatę płatności. Uzyskawszy zgodę żyda wpłacił pierwszą ratę w terminie oznaczonym, lecz przed płatnością drugiej raty żyd zaskarżył klijenta, nie chcąc wchodzić z nim w żadne pertraktacje. Tym sposobem ofierze żydowskiej grozi teraz zlicytowanie oraz zupełne zniszczenie.

Żydowska firma występująca pod nazwą **„Polski Magazyn Ubiorów“ — Kraków, Stradom 15,** wpadła na szczególny pomysł reklamowania się. Oto wysyła ona pod adresem chrześcijan zawiadomienia z prośbą o wyrównanie jakiejś kwoty za rzekomo pobrany towar, w przeciwnym razie grozi oddaniem sprawy na drogę sądową. Proceder ten naraża tych, którzy otrzymują podobne zawiadomienia na rozmaite nieprzyjemności, a nieraz na poważniejsze komplikacje, to też winni oni reklamującą się ich kosztem firmę żydowską pociągnąć do odpowiedzialności karno - sądowej.

Wieleby jeszcze można podać przykładów żydowskich oszustw, wyzysku i arogancji, lecz szczupłość miejsca nie pozwala nam na to. Tych kilka żydowskich „kwiatków“ jednak oświetla bodaj w części rolę żydostwa w naszem mieście.

——o——

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

WRZESIEŃ.

25. Niedziela — Władysława
26. Poniedziałek — Cyprjana
27. Wtorek — Kosmy i Damiana
28. Środa — Wacława kr.
29. Czwartek — Michała Arch.
30. Piątek — Hieronima

PAŹDZIERNIK.

1. Sobota — Remigjusza

—:o:—

Deportacja żydów z Saksonji.

W ostatnich czasach władze administracyjne w Saksonji rozpoczęły stosować wobec żydów, obywateli polskich, zamieszkujących w licznych i dawnych skupieniach Saksonję, utrudnienia administracyjne **zmierzające do deportowania żydów polskich z wielu miejscowości,** gdzie ludność żydowska utworzyła zbyt wielkie i gęste skupienie.

Wielki popłoch wród żydostwa wywołała akcja skierowana specjalnie przeciw właścicielom posiadłości lub realnoności — żydom. Oto w jednem z miast saksońskich Plauen nieznana ręka **naznaczyła domy należące i zamieszkałe przez żydów czerwonemi krzyżami i początkowemi literami imienia i nazwiska odnośnych osób.**

Akcja zmierzająca do odżydzenia Saksonji z pewnością zakończy się pomyślnym rezultatem, natomiast mniej pomyślnie zapowiada się to dla Polski która znowu przygarnie „swoich“ obywateli.

——§——

Żydowscy studenci walczą o swoje prawa na... uniwersytecie żydows.

W ostatnich dniach zaczęła w Wiedniu obradować światowa konferencja studentów - żydów rewizjonistów (grupa ta dąży do masowej imigracji do Erec Izrael, aby wytworzyć tam większość żydowską **i stworzyć** państwo żydowskie). „Hajnt“ w swojej korespondencji dotyczącej **tego zjazdu** nielicznej grupy przedstawicieli żydowskich studentów z różnych krajów Europy donosi:

„Przewodniczący konferencji, dr. Frenkel, zwrócił się z apelem do żydowskich abirturjentów, aby uczynili pewną przerwę w studjach. Położenie studentów żydów jest więcej niż opłakane. Głód i nędza panuje w każdej kolonji studenckiej, prześladowania, „numerus clausus“, a liczba bezrobotnych lekarzy, inżynierów i t. d. zwiększa się z dnia na dzień. Żydowska inteligencja dyplomowana nie ma żadnych widoków na przyszłość. Przestańcie studjować, przystąpcie do przygotowania się do pracy i jedźcie do Erec Izrael! — jest to hasło stroskanej studenterji żydowskiej“.

Okazuje się z tego przemówienia, że we wszystkich krajach stosunek do żydów jest negatywny.

Nie doć na tem, okazuje się, że miarodajne czynniki żydowskie w Palestynie, gdzie istnieje w Jerozolimie uniwersytet żydowski, również niechętnie odnoszą się do procesu nadmiernego narastania dyplomowanej inteligencji żydowskiej.

Oto co w dalszym ciągu tasama korespondencja donosi:

„Drugim apelem przewodniczącego było: precz z Magnes'em (rektorem owego uniwersytetu żyd. w Jerozolimie, przyp. tłum.), aby rozpocząć wzmożoną walkę przeciw uniwersytetowi, który wmawia światu, że my posiadamy już własny uniwersytet, kiedy właściwie my jego nie posiadamy. Obrócenia uniwersytetu w prawdziwy żydowski uniwersytet i w dodatku w uczelnię praktyczną — tego winniśmy żądać“.

A więc studenci żydzi muszą walczyć i swoje prawa na uniwersytecie żydowskim, we własnej, narodowej siedzibie — jakże w tem świetle wyglądają pretensje i uroszczenia żydowskie do uniwersytetów polskich?

——o:§:o——

„Polakom wstęp wzbroniony“.

Działo się w jednem z miast pomorskich. Miejscowi kupcy, właściciele zakładów gastronomicznych wobec stanowczych żądań obywateli, przerażonych najazdem żydów na Pomorze z innych dzielnic Polski — wywiesili na drzwiach swych sklepów tabliczki z napisem: Żydom wstęp wzbroniony“.

Akcja ta była solą w oku miejscowemu żydostwu, które zażądało od burmistrza usunięcia tabliczek i „ukarania winnych“.

Przybyłej delegacji wyjaśnił burmistrz, że w postępowaniu chrześcijan nie widzi jakichkolwiek cech przestępstwa. Żydom nie wystarczyła ta odpowiedź i w dalszym ciągu domagali się od burmistrza interwencji. Wówczas zniecierpliwiony burmistrz poradził żydom, aby ci odpłacili pięknem za nadobne i wywiesili na drzwiach swoich sklepów jeszcze większych rozmiarów tabliczki z napisem: „Polakom wstęp wzbroniony.

—:o:—

Gdzie się znajduje historyczny wóz Drzymały?

Historyczny wóz chłopa wielkopolskiego Drzymały, którego uporu nie byli w stanie złamać opancerzoną łapą Krzyżacy, znalazł się, po długiej tułaczce, u progu wolności Ojczyzny... w krakowskim Barbakanie, gdzie go oglądało tysiące , żądnych ujrzeć „wędrowną chatę“ nieubłaganego wroga Niemców. Stamtąd przetransportowano wóz na Wawel. Obecnie rozeszły się pogłoski, że wóz Drzymały zakupił niejaki p. Budyński, a syn tegoż odsprzedał go rzekomo pewnemu spedytorowi - żydowi, którego nazwisko jest znane.

Wóz ten przerobiono na ciężarową

platformę, zworzącą obecnie kotły itp. z dworca towarowego.

Miarodajne czynniki powinny się zająć tą sprawą i albo zdementować te pogłoski przez wskazanie obecnego postoju wozu Drzymały, albo też — w razie sprawdzenia pogłoski — wdrożyć odpowiednie dochodzenia i sprawę wyjaśnić publicznie.

Bądź co bądź wóz Drzymały jest historyczną pamiątką z okresu czasu ciężkiej walki o każdą piędź ziemi polskiej oraz wskazaniem dla polskiego chłopa jak powinien bronić ojczystego zagona — to też sama myśl, że wóz ów znajduje się w rękach żydowskich, byłaby policzkiem moralnym dla całego narodu.

—:o:—

„Feniks" - (Tow. Ubezp.) w roli „dobrodzieja" b. imperjum austr.!?

Tysiące pokrzywdzonych nadaremnie kołacze do bram książęcych pałaców austrjacko - włoskich żydów, którym przez całe życie znosiło swe z trudem ciężkim, oszczędzone pieniądze — w formie ubezpieczenia i t. p. „Feniks" buduje w całej Polsce za ludzką krzywdę drapacze chmur, krzewi się jak rak, zapuszczający **macki pasorzytnicze** na ziemi polskiej — a krzywdy wyrządzonej tysiącom nie chce naprawić — drwiąc sobie z przedkładanych mu polis.

— Sejm nie uchwalił jeszcze wysokości procentu wyrównania — a zresztą i tak nic za te polisy nie dostaniecie, bo te pieniądze przelaliśmy na pożyczkę wojenną, austrjacką — brzmi lakoniczna odpowiedź kasjera „Feniksa", na widok przedłożonej mu polisy.

Sfery parlamentarne powinny tę sprawę uregulować jak najrychlej!

Nie można bowiem dłużej **tolerować** cynizmu „Feniksa", budującego dziś olbrzymie gmachy na oczach pokrzywdzonej przez niego biedoty, przeważnie urzędników, którzy powierzyli swe oszczędności, wyprawy córek i t. d. tej instytucji.

Z jednej strony naciska ich bowiem potrzeba budżetowa państwa — kurczą się z miesiąca na miesiąc ich pensyjne pobory — a z drugiej strony krzywdzą ich obce instytucje dowolnie z braku parlamentarnej remedury.

Dla pokrzywdzonych zaś niechaj to będzie nauką i dewizą: **Unikać takich instytucyj żydowskich!**

—o—

Jaskrawy przykład żydowskiej nienawiści.

Można powiedzieć nie przesadzając, że żydowski wytwórca, producent, czy kupiec przestałby istnieć, gdyby pewnego dnia nie zjawił się u niego odbiorca chrzecijanin. A zatem żydowski przemysł i handel jedyne i główne oparcie znajduje w chrześcijańskim klijencie. Przypatrzmy się teraz jaką miarą żyd odpłaca się chrześcijaninowi za to, że ten pozwala mu egzystować.

Przedstawimy tu drobny wypadek, choć bardzo znamienny dla dzisiejszych nastrojów, jakie panują nawet w tej warstwie najniższej, która przecież nieświadoma jest wielkich i na „światową miarę" zakrojonych posunięć jej przywódców żydowskich na szerokiej arenie międzynarodowej.

Właściciel zakładu cholewkarskiego w Krakowie przy ul. Mikołajskiej, żyd Apfelbaum zajmuje w swej pracowni czterech czeladników żydów i również żyda praktykanta.

W ostatnich dniach został przyjęty drugi praktykant katolik. Fakt, że goj znalazł pracę u żyda wywołał olbrzymie oburzenie wśród żydowskiego personalu. To też niebawem przerwali pracę, **żądając od swego szefa natychmiastowego** zwolnienia katolika, co też zostało uskutecznione.

Wniknąwszy głębiej w pobudki, które skłoniły żydów do solidarnego wystąpienia przeciw chrześcijaninowi należy stwierdzić, że w całym ludzie żydowskim od najniższego do najwyżej postawionego luminarza żydowskiego, tkwi bezdenna nienawiść do świata chrześcijańskiego.

—o:§:o—

ZEBRANIE członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się w środę d. 28 września br. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 18, I p.

Na porządku obrad: referat i sprawy organizacyjne.

Magistrat m. Wilna nie śmie redukować żydówek.

Pod powyższym tytułem pisze „Gazeta Warszawska".

Rozrzutna i bezplanowa gospodarka magistratu m. Wilna doprowadziła stan finansów miejskich niemal do ruiny. Po szeregu miesięcy żonglerki budżetowej rozpoczęli nasi ojcowie miasta akcję oszczędnościową. Jak wszystko, tak i oszczędności, robi się u nas z radosnym rozmachem, no i kosztem przedewszystkiem tych, co nie mają możności ani protestować (skutecznie), ani bronić się należycie.

Zaczęło się więc od redukcji pracowników miejskich.

Kilkadziesiąt osób znalazło się na liście redukcyjnej. Na pierwszy ogień mają pójść, rzecz oczywista, mężatki i osoby posiadające jakieś zabezpieczenie materjalne.

Ogółem **podlega redukcji** według wspomnianej listy 35 mężatek.

Wśród tych 35 pań znalazło się początkowo 5 żydówek. Tak przynajmniej donosiła prasa wileńska, a czynniki magistrackie tego nie prostowały.

Po paru „przesianiach" nie zmalała ogólna lista redukowanych, ale lista żydówek skurczyła się do 3-ch osób.

Warto zaznaczyć, że wszystkie te pracowniczki mojżeszowego wyznania są całkiem dobrze zaopatrzone, bo mają mężów nietylko pracujących, ale dobrze zarabiających.

Jednakże na wiadomość o „grożącem swoim ludziom niebezpieczeństwie" wśród żydów wileńskich podniósł się niebywały harmider.

Rozpoczęły się interwencje zarówno poszczególnych radnych miejskich żydów, jak również miejscowych dygnitarzy żydowskich.

Naturalnie żydów nie obchodzi i nie wzrusza, że w liczbie zwalnianych chrześcijanek znajdują się takie, które naprawdę nie wiedzą, z czego będą żyły. Wszystkie trzy zredukowane żydówki mają po 16—17 lat pracy w magistracie, więc po ewentualnem zwolnieniu będą otrzymywały emeryturę, gdy tymczasem nie wszystkie redukowane chrześcijanki znajdują się w tak pomyślnej sytuacji.

Jako argument w obronie redukowanych żydówek wysuwają żydowscy protektorzy ten moment, iż **zwolnienie żydówek naruszyłoby „proporcję" pomiędzy ilością pracowników Polaków i Żydów.**

Naturalnie zamyka się dyskretnie oko na ten fakt, że jednocześnie z tytułu likwidacji wydziału egzekucyjnego traci pracę przeszło 20 osób, a w tem niema ani jednej osoby narodowości żydowskiej.

W liczbie redukowanych pracowników oddziału sekwestracyjnego są ludzie obarczeni rodzinami, a jednak otrzymują oni tylko 3-miesięczne odprawy, bo pracują po parę lat i do emerytury prawa jeszcze nie mają.

Łatwo zrozumieć jakie te ostatnie posunięcia magistrackich dygnitarzy wywołały poruszenie i oburzenie wśród licznej rzeszy pracowników miejskich.

Jeżeli ostatniemi czasy magistrat ściśle przestrzegał tego, **by przy przyjmowaniu nowych pracowników angażować proporcjonalną ilość żydów, to niema żadnej racji, by przy redukcji o tej zasadzie zapomniano i zwalniano mniejszy procent żydów, niż to przypada z owego „klucza" rozdzielczego.** Nigdy nie byliśmy zwolennikami podobnych „kluczów", ale tem bardziej nie wolno tego systemu stosować jednostronnie.

Położenie pracowników miejskich — Polaków jest dziś tem gorsze, że w razie zastosowania względem nich krzyw dzących zarządzeń nie mają oni do kogo się odwołać.

—o:§:o—

Placówki wolne do objęcia przez chrześcijan:

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. Od dłuższego czasu daje się u nas odczuwać brak sklepu bławatnego prowadzonego przez chrześcijanina, który może się tutaj bardzo dobrze utrzymać, bo w mieście jest szkoła podchorążych rezerwy, w której jest około 100 oficerów wykładowców z tego 70 żonatych i 1000 podchorążych. Oprócz tego są dwa pułki wojska, a to 23 pp. i 27 pułk artylerji.

JAWORZNO. W naszem mieście liczącem około 20.000 mieszkańców potrzebny jest dobry prawnik adwokat chrześcijanin, bo jak nam wiadomo jest tutaj tylko czterech adwokatów, z tego aż trzech żydów, a i czwarty do niedawna jeszcze talmud wyznawał.

Ludność chrześcijańska w razie poważniejszego procesu, musi dobrego adwokata sprowadzać z Chrzanowa a nierzadko nawet z Krakowa.

—:§:—

BIURO INFORMACYJNE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO w Krakowie (ul. Szpitalna 18, I. p.) prosi chrześcijańskie wytwórnie i hurtownie o nadsyłanie swoich adresów, celem powiadomienia o nich zgłaszających się interesentów.

Zarazem Biuro podaje do wiadomości, że są do zajęcia przez chrześcijan **następujące placówki:** fotografa, lekarza, piekarzy (2), rzeźnika i zegarmistrza.

Krawczyni poszukuje pracy.

Jest do sprzedania dla chrześcijan na dogodnych warunkach warsztat oprawy obrazów, kamienica z przyległym domem parterowym, skład tapet i przyborów do kapeluszy damskich wraz z urządzeniem.

Bliższa wiadomość w Biurze, które jest otwarte w dni powszednie od 10—13

W razie zapytań pisemnych uprasza się o nadsyłanie 30 groszowego znaczka na porto i 20-groszowego na koszta korespondencji.

W NUMERZE 37 NASZEGO PISMA z daty 11 września br. pomieściliśmy artykuł p. t.: „Do wiadomości p. Wojewody i Starosty grodzkiego", w którym, opierając się w dobrej wierze na informacjach jednego z naszych czytelników, uczyniliśmy zarzut płatnikom Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa grodzkiego w Krakowie, jakoby ci wydawali bony urzędnikom do firm żydowskich, na podstawie których można nabyć w tych firmach towar i jakoby potem przy wypłacie ściągali należytość za pobrany towar.

Obecnie po zasięgnięciu informacji w autorytatywnych źródłach dochodzimy do wniosku, że podane nam informacje były mylne i mimowoli, ufając naszemu informatorowi, wyrządziliśmy przykrość, obu wspomnianym Panom płatnikom, za którą ich przepraszamy.

Redakcja.

LICZBA BEZROBOTNYCH zmniejszyła się w Polsce o 11.810 osób i dnia 3 września wynosiła 175 tys.

ZAWIESZENIE ŻYDOWSKIEGO STOWARZYSZENIA. Starosta grodzki północnej Warszawy decyzją z dnia 8 bm. zawiesił działalność stowarzyszenia pod nazwą „Nauka Zakonu — Bratnia Miłość — Talmud — Tora — Ahaws — Raim" mającego swą siedzibę w Warszawie przy ul. Gęsiej 51. Powodem likwidacji „Bratniej Miłości" była działalność stowarzyszenia, która wkroczyła na tory zagrażające porządkowi publicznemu i przybrała charakter wyraźnie niemoralny.

ŻYDOWSKI TRUP POWODEM AWANTURY. Ul. Wolska w Warszawie była onegdaj widownią niebywałej awantury, jaka powstała między mieszkańcami żydowskiego schroniska dla nieuleczalnie chorych a posługaczami przybyłymi z wozem po zwłoki żydowskie dla prosektorjum uniwersyteckiego. Roz wścieczeni żydzi napadłszy na posługaczy pobili ich dotkliwie i odebrali trupa. Dopiero wezwanie kilku policjantów uspokoiło ciemnych talmudystów, poczem zwłoki przeniesiono do prosektorjum.

ŻYDZI ZARZUCAJĄ STOLICĘ PORNOGRAFICZNEMI WYDAWNICTWAMI. Ostatnio w stolicy rozpowszechnił się bardzo handel pornograficznemi pocztówkami i wydawnictwami, który prowadzą żydzi na wielką skalę. Sprzedawcy obchodzą kawiarnie, cukiernie i restauracje, proponując gościom pornografję w różnych wydaniach.

Tego było nawet na Warszawę zawiele, bezczelność demoralizatorów dla geszeftu posunęła się zadaleko i władze postanowiły zlikwidować teraz już prawie jawny handel literatury zakazanej.

POLSKI OKRĘT O NAZWIE HEBRAJSKIEJ. W niedalekiej przyszłości „Żegluga Polska" w porozumieniu z towarzystwem w Rumunji ma oddać do dyspozycji żydowskich organizacyj podróży specjalny okręt, który kursował będzie na linji Konstanca — Haifa. — Okręt polski oddany będzie na usługi palestyńczyków i nosić nazwę hebrajską.

Ciekawem jest, jaka bandera powiewać będzie na maszcie żydowskiego okrętu?

ANTYSEMITA — PREMJEREM TURYNGJI. Paniczną trwogę wśród ludności żydowskiej w Turyngji wzbudził fakt iż na czele rządu turyngskiego stanął Fritz Sanckel, jawny antysemita, który wiele razy występował przeciw żydom na terenie sejmu turyngskiego.

NARÓD, KTÓRY PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ. Arabowie walczą na każdem polu z żydowskimi najeźdźcami i wszelkimi sposobami usiłują ratować swą narodową siedzibę od żydowskiej zarazy. Ostatnio egzekutywa arabska uchwaliła przeprowadzić akcję zbiórkową na fundusz którego celem jest niedopuszczenie do przechodzenia roli arabskiej w Palestynie w ręce żydowskie.

Czy u nas wobec masowego wykupywania roli przez żydów, nie byłaby wskazaną podobna akcja?

W HISZPANJI PŁONĄ KOŚCIOŁY I KLASZTORY. W Mencia pod Cordobą podpalono kościół i klasztor, które były bezcennemi zabytkami architektury. Straty wynoszą 4 miljony pesetów.

MŁODE MAŁŻEŃSTWA. Superintendent (starszy pastor ewangelicki) szkół nowojorskich obliczył, że w ubiegłym roku szkolnym w Nowym Jorku wyszły zamąż 4 uczennice 13-letnie, 25 — 14-letnich, 125 — 15-letnich, i 306 — 16-letnich — ale ożeniło się tylko 9 uczniów w wieku od 14—18 lat. Tak wczesne małżeństwa wśród uczniów w krajach chrześcijańskich są tylko jeszcze w Sowietach.

—§—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

WP. Kowalewski — Kraków. — W sprawie małoletniego dziecka — ofiary prosimy zgłosić się osobiście w naszej redakcji.

WP. Orkisz — Kraków. — Ze względu na słabą formę nie możemy nadesłanej pracy wydać drukiem.

Przew. Ks. Józef Kr. — Leoncin. — Firma „La compagne generale..." handel win, należy do spółki żydowskiej, Schenker i Berger.

WP. A. P. — Mikuliczyn. — W odpowiedzi komunikujemy, że żadnego pisma, ani w sprawie ogłoszenia, ani urgensu nie otrzymalimy. Prosimy przeto o powtórną wiadomość.

WP. Andrzej Sawka — Krasiczyn. — W wiadomej sprawie będziemy interwenjować. Rezultat podamy.

—o§o—

Na Fundusz prasowy złożyli:

WP. Dr. N. N., Wojnicz	1.—
WP. N. N., Wojnicz	1.—
WP. Błoński, Dębica	2.—
WP. Czeppe Wandelin, Ciężkowice	1.—
WP. N. N., Tarnów	—.20
WP. Wodyńska, Jasło	—.50
WP.Dr. Zarytkiewicz, Jasło	1.—
WP. Radca Żywczak. Jasło	—.25
WP. Leżr N., Jasło	1.—
WP. N. N., Jasło	1.—
WP. Brzyszkowska, Jasło	1.—
WP. Zawistak, Jasło	—.50

Wszystkim, którzy przyczynili się do akcji propagandowej, przez wpłacenie choćby najdrobniejszej kwoty, składa serdeczne podziękowanie Administracja „Hasła Podwawelskiego".

—:O:—

Co grają w kinach?

„APOLLO": W dalszym ciągu wspaniały polski film **„Księżna Łowicka"** w roli gł. Smosarska, Jaracz, Węgrzyn i in.

„SZTUKA": Komiczny film czeskiej produkcji **„Szwejk"** w roli gł. Sasza Raszilow.

„WANDA": Największa sensacja Kra kowa **„Księżna Łowicka"** Cudowny romans miłości i poświęcenia.

„UCIECHA": Inauguracyjny program sezonu **„Atlantyda"** — **Demon miłości** w roli gł. Brygida Helm i Pierre Blauchar.

„SŁOŃCE": Wspaniały dramat **„W sidłach kłamstwa"**.

„ŚWIT": Potężny obraz **„Potęga wiary"**.

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" Kino: **„Dynamit"** (Konrad Nagel) — Teatr: **„Lola z Ludwinowa"** i **„Mazgaj w zalotach"**.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

APTEKI.
Florjańska wł. Al. Białas, ul. 3-go Maja 32.
Św. Jana wł. Roman Bethge, ul. Katowicka 14.
Pod Lwem wł. Estkowski, ul. Wolności 32.
APTEKA ŚW. BARBARY. T. HOFFMANN. Król. Huta Plac Mickiewicza.
FRYZJERZY.
Salon „Figaro“ wł. Cecilja Małkowska, Zakład Fryzjerski dla Panów, ul. Kościelna 18.
DROGERIE.
DROGERJA ŚW. JADWIGI, — wł. OCHMANN, Król. Huta 3-go Maja 13 poleca po cenach bardzo przystępnych wszelkie artykuły drogeryjne.
Br. Gordon Droguerja i skład farb, Król. Huta, Hajducka 5.
DROGUERJA ŚW. JÓZEFA. Właściciel LEON GÓRECKI, TEL. 36. KRÓLEWSKA HUTA ŚL. UL. 3-GO MAJA 44.
HOTELE I RESTAURACJE.
Hotel Polski, wł. Bernard Śmiałek, ul. Wolności 27.
Restauracja Ernest Rodewald kierownik Jan Hoffmann, ul. 3-go Maja 10.
„Flota“ wł. Jerzy Früholz ul. 3-go Maja 2. Telefon 1371.
PRZYBYŁA PAWEŁ Król.-Huta, Telef. 1088. ul. 3-go Maja 52. — Fabryka i skład mebli oraz Restauracja.
Restauracja i Probiernia „Hala Targowa“ wł. Jan Warzyc ul. Bytomska 3. Tel. 1387.
RESTAURACJA „POD DZWONEM“ Zbiór Elity Towarzyskiej. — Królewska Huta Tlefon 1103 ul. Gimnazjalna róg ul. Sobieskiego. — Pierwszorzędna kuchnia. Wyborowe trunki.
Kasyno Pod Białym Orłem wł. Alfons Szymański ul. Poniatowskiego róg Ks. Skargi.
RZEŹNICTWO.
F-MA ROBERT BERGER wł. GUSTAW BERGER. WYTWÓRNIA WYROBÓW MIĘSNYCH I WĘDLIN. UL. WOLNOŚCI 15. TEL. 564.
MEBLE.
Przybyła Paweł, ul. 3-go Maja 52.
MLECZARNIE.
Serownia Suskiego ul. Moniuszki 3.
Składnica Mleczarń Poznańskich ul. Jagiellońska 4.
Józef Murlowski ul. Ligota Górnicza 37. Dostawa dla Hoteli i Kawiarń. Tel. 1324.
LEKARZE DENTYŚCI.
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY — L. KOWALSKI, Królewska Huta, Tel. 1196 ul. Jagiellońska 3.
Dr. Gondzik Jan, ul. Sobieskiego 6.
LEKARZE.
Dr. Hanke Edward, ul. Pocztowa 2.
Dr. Janiczek Wilhelm, ul. Wolności 16.
Dr. Mirecki Stanisław, ul. Wolności 16.
Dr. Skotarek Józef, ul. Wolności 35.
Dr. Spyra Jan, ul. 3-go Maja 4.
Dr. Twardowski Józef, Szpital Miejski.
Dr. Urbanowicz Feliks, ul. Zjednoczenia 2.
RÓŻNE.
Emanuel Gabryś handel win krajowych i zagranicznych, sprzedaż wódek monopolowych i wyrobów tytoniowych ul. 3-go Maja 40.
Pietaet, właść. Ewald Komendziński — Król.-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 9. Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuję wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach.
P. SZCZĘSNY Nowe Hajduki, Spedycja i Transporty mebli **Tel. Król.-Huta 1067.**
Żądajcie wszędzie i wyraźnie Tychowskie jasne, Tychowskie esportowe, Porter z Browaru Książęcego Tychy i Browaru Obywatelskiego. Spółka Akcyjna Tychy Górny Śląsk.
HUGON NIEROBISZ, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 138. **Hurtownia jarzyn i owoców.**

Niecne sposoby walki żydostwa z przemysłem polskim na Śląsku.

Gdy w marcu br. „Hasło Podwawelskie“ wystąpiło z rewelacjami o „Polskich“ (czytaj żydowskich) Zakładach Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie“ których właścicielami są żydzi, urzędnikami żydzi, majstrami żydzi, a robotnikami żebraczo opłacanymi za katorżniczą pracę w smrodzie i zaduchu Polacy — nie wszystko doszło do wiadomości naszych czytelników, ze względu na to, iż artykuł nasz uległ wówczas obrzezaniu przez p. cenzora.

Do dziś dnia nie wiemy, czemu się to stało, albowiem żydzi Fürstenbergowie z Będzina ani ich przedsiębiorstwo nie są żadną osobą urzędową, którąby należało bronić, a o wyzyskiwaniu polskiego proletarjatu przez kapitalizm żydowski wolno przecież w Polsce pisać i tych parjasów wyzyskiwanych wolno bronić. Zaś dla stwierdzenia, że „Hasło“ jeszcze w marcu, pisząc o Fürstenbergach, miało całkowitą słuszność przytaczamy poniżej w całości artykuł z „Polski Zachodniej“ która umieściła go w Nr. 230 swego pisma. Dla informacji podajemy, że „Polska Zachodnia“ zawsze na sprawy zalewu żydowskiego na Śląsku patrzyła przez palce. Dziennik ten o Fürstenbergach pisze:

Dnia 17 sierpnia br. urzędnik firmy **Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie, Jakób Hamburger, usiłował przekupić kasjera kolejowego Jana Olbrychta z Kostuchny, przyrzekając mu 250 złotych za spis firm, do których fabryka Śląski Przemysł Cynkowy w Kostuchnie wysyła ładunki towaru.** P. Olbrycht pozornie zgodził się na tę propozycję i przyjął ofiarowane mu 50 złotych zadatku, reszta zaś sumy miała mu być wypłacona 20 sierpnia br. w mieszkaniu p. Olbrychta w Katowicach-Załężu, po doręczeniu wykazu firm. Solidny urzędnik zawiadomił o wszystkiem swe przełożone władze kolejowe i policję, gdzie również zdeponował wręczone mu przez Hamburgera 50 zł. Sprawę przekazano sądowi, a sędzia śledczy zarządził przytrzymanie Jakóba Hamburgera który podczas przesłuchania **przyznał się do usiłowanego przekupienia urzędnika państwowego, oświadczając zarazem, że uczynił to na polecenie firmy.** W tej sprawie przesłuchany ma być również dyrektor będzińskiej firmy Jerzy Fürstenberg. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie prowadzą niezwykle zaciekłą walkę konkurencyjną z Śląskim Przemysłem Cynkowym w Kostuchnie i stąd wypływa cała ta afera, która w szeregach przemysłowców na Śląsku wywołała dużą sensację.

Podstępna walka będzińskich dorobkiewiczów Fürstenbergów z Cynkownią w Kostuchnie datuje się od roku przeszło, t. j. od chwili, gdy grupa przemysłowców założyła w Kostuchnie Fabrykę p. n. „Śląski Przemysł Cynkowy“. Już wówczas pp. **Fürstenbergowie, ojciec i syn, nie cofali się przed niczem, byle tylko oczernić w oczach opinji ową grupę przemysłowców, dążącą do założenia nowych zakładów, będących dla** Fürstenberga konkurencją. **Opisywano** więc członków tej grupy w prasie, rzucano na nich oszczerstwa i kalumnie, nie **cofnięto się nawet przed szantażem gospodarczym. Mianowicie p. Fürstenberg Szymon (senjor) zażądał grubego odszkodowania, wynoszącego kilka tysięcy funtów szterlingów za odstąpienie od budowy fabryki bieli cynkowej...**

Szantaż ten się nie udał. Dziś po roku wyszły na jaw metody dorobkiewiczów Fürstenbergów. Hamburger, wykonując polecenie swego dyrektora, Jerzego Fürstenberga, działał jedynie pod przymusem. **Moralnym i właściwym sprawcą usiłowania przekupienia urzędnika państwowego jest Jerzy Fürstenberg** i on winien sądownie za to odpowiadać. — **Skandal ten otworzył wreszcie oczy przemysłowców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na etykę dorobkiewiczów w rodzaju panów F.“**

Czyż niedość jasno i wyraźnie?! Czy te metody żydowskich kapitalistów z Będzina nie mówią nam wiele? Czy nie powiadają one aż nadto wyraźnie, że hegemonja dorobkiewiczów żydowskich grozi przemysłowi polskiemu na Śląsku, walcząc z nim tak łajdackiemi sposobami?

Oszukańczy proceder żyda Wygodzkiego z Będzina naraził kupiectwo śląskie na olbrzymie straty.

Kiedy słyszymy o jakimś niecnym czy nie, paserstwie, oszustwie itp. — wszędzie znajdujemy nazwiska żydowskie, wszędzie musi tkwić żyd.

Demaskując na forum publicznem tych szkodników przyczyniamy się do uświadomienia mas chrześcijańskich i chronimy je przed wyzyskiem ze strony judaistycznych oszustów i wyzyskiwaczy.

Jednym z takich przemyślnych oszustów żydowskich, jednym z całej plejady żerującego na Górnym Śląsku żydostwa, jest niejaki Icek Wygodzki z Będzina (Sączewska 25), który w swoim czasie wkręcił się do sklepów spożywczych na Górnym Śląsku, jako dostawca octu, wyrabianego w fabryce octu w Gzichowie, na przedmieściu Będzina.

Icele Wygodzki, ojciec syna wybitnego działacza komunistycznego, znanego na terenie Zagłębia, prowadził rozlewnię tego octu, a jak każdy rzezany żyd, prawdziwy „członek narodu wybranego“, **nie mógł obejść się bez szachrajstwa,** któreby przyniosło mu znaczne zyski. — Cóż robi **Wygodzki?** Oto przy rozlewaniu octu do butelek, nie dawał przepisowej ilości, a co więcej, ocet z rozlewni **Wygodzkiego nie zawierał wymaganej mocy procentowej.** Ten preparat Wygodzki puścił na Górny Śląsk, wśród kupców spożywczych, którzy ani podejrzewali, że sprzedają szwindlowany ocet.

Długi czas **Wygodzkiemu** udawało się oszustwo, lecz pewnego razu władze powołane do czuwania nad zdrowotnością środków żywności i nad wykonywaniem przepisów w tej mierze, poddały ocet dostarczony przez **Icele Wygodzkiego badaniu i cały szwindel będzińskiego żyda wyszedł na jaw.**

Nastąpił moment najdrastyczniejszy, dla chrześcijańskich przeważnie kupców spożywczych śląskich, bowiem władze przystąpiły do konfiskowania oszukańczego produktu **Wygodzkiego**, któremu kupcy zapłacili zań przecie gotówką. **Rezultat więc oszukańczych manipulacji octowych żyda z Będzina był najsmutniejszym dla kupców chrześcijańskich na Śląsku, bo bez najmniejszej ze swej strony przyczyny zostali narażeni na poważne straty skutkiem skonfiskowania im towaru, za który zapłacili gotówką! A tej Wygodzki przecie im nie zwrócił!**

Jednocześnie wraz ze skonfiskowaniem we wszystkich sklepach spożywczych śląskich oszukańczego octu żydowskiego z Będzina, **władze Śląskie wytoczyły oszustowi Wygodzkiemu** kilkadziesiąt spraw sądowych o fałszowanie środków żywności, za co też w niektórych wypadkach **Wygodzki** został ukarany. Wiele spraw czeka jeszcze na rozstrzygnięcie.

Tak się oto przedstawia rezultat wchodzenia w stosunki handlowe z żydami. **Kupcy spożywczy śląscy zostali poszkodowani na setki i tysiące w sumie złotych, a żyd zgarnął gotówkę i wyjechał do Będzina, gdzie drwi sobie z naiwnych gojów,** co tak łatwo dali mu się podejść.

Niechże to będzie przestrogą **dla wszystkich innych kupców, aby nie wchodzili w żadne kontakty handlowe z żydami, z pośrednikami i faktorami żydowskimi,** którzy jak pluskwy rozleźli się po całym Górnym Śląsku i swojemi oszukańczemi sztuczkami okradają i tak już zubożałe społeczeństwo polskie na Śląsku.

Ponieważ **Wygodzki obecnie kręci się znowu po Górnym Śląsku z jakimś nowym towarem, radzimy, wrazie pokazania się tego wyzyskiwacza, przepędzić go na cztery wiatry.**

—:o:—

NOWY SEZON W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH rozpocznie się 1 października br. premją „Dwóch pijaków“ Rittnera. Prowadzony będzie tylko dział dramatyczny. **Dyrektor Marjan Sobański** uzyskał już subwencję od Z. A. S. P. U. i rozpoczął angażowanie nowych sił. Na głównego reżysera został zaangażowany **Jan Kochanowicz,** wybitny reżyser teatrów warszawskich.

NAJECHANA SAMOCHODEM. Dnia 11-go lutego b. r. na ulicy Hajduckiej przy restauracji Tomali najechana została **Musiałowa Franciszka lat 68** z Król.-Huty **Szpitalna 12 przez** samochód będący własnością **mistrza** piekarskiego Szczasnego, którym kierował szofer Klose Fryderyk z Król.-Huty, wskutek czego doznała złamania lewej ręki oraz obojczyka i zgniecenia lewego kolana.

Poszkodowana była w opiece lekarskiej od 11-go lutego do 17 sierpnia b. r. i dopiero teraz zgłosiła wypadek do policji.

DN. 2-go WRZEŚNIA B. R. NIEJAKI KI LASSOK WINCENTY z Król. Huty Podgórna 5 przybył do mieszkania Kocyby Pawła z Król. Huty Rynek 3, i wy

Kupując u żyda, zwiększasz siłę wrogów Twojej Wiary.

Wampiry Piotrkowa Tryb.

ŻYD — WAMPIR. — TAJNE JASKINIE GRY W PIOTRKOWIE TRYB. — NIEOBYWATELSKI CZYN. — CICHA SPÓŁKA Z ŻYDEM — WAMPIREM. — POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ!

Piotrków Tryb., 20. IX. 1932.

W Piotrkowie Trybunalskim żyje tajemniczy żyd o polskiem nazwisku — **Kotkowski.** Czem się trudni — okryte jest mgłą tajemnicy dla większości spokojnych i uczciwych mieszkańców Grodu Trybunalskiego. Ale pewna część jego obywateli, składająca się przeważnie z ludzi zamożniejszych i tak zwanej złotej młodzieży, znalazłszy się w swojem kółku, głośno rozprawia o tajemniczym wampirze miasta, który grając na zmysłach ryzyka i hazardu demoralizuje młódź, rujnuje starszych od lat całych obdzierając ich z mienia.

Ruleta... Magiczie słowo w dźwięku którego widzimy oczyma wyobraźni zielone sukno, stosy złota grupy wyfraczonych panów i balowo ubranych pań, palmy i morze, pałacyk w Monte Carlo, słyszymy szmer toczącej się kulki, szelest banknotów i przyspieszone oddechy graczy. I obłęd, jakiś demon władnie ludźmi i szepcze: wygrać, wygrać, wygrać... Demon pędzący ludzi do samobójstw, morderstw rabunkowych, defraudacyj i złodziejstw — aby wrócić i znów znów grać...

Od lat dwóch krąży po mieście tajna ruleta.

Jednego dnia czynna jest w mieszkaniu żyda Kotkowskiego przy ul. Narutowicza 8, drugiego dnia u jego zięcia również żyda przy ul. Słowackiego, trzeciego dnia w pewnej znanej cukierni i t. d. i t. d.

Jednego wieczoru przez ręce żydowskiego wampira przelewa się po kilka tysięcy złotych. Grają nieomal wszyscy wyżsi i lepiej uposażeni urzędnicy. Tem się **też tłomaczy dotychczasowa** bezkarność żydowskich wampirów.

Jeden z urzędników hipoteki p. J. przed dwoma laty przegrał w ruletę 12.000 zł., które zapłacił za niego wuj. Jeden z urzędników starostwa popełnił defraudację na 6.400 zł. i dostał się do więzienia. Wreszcie ostatnio popełnił samobójstwo w nędzy b. obywatel ziemki p. G., ongiś człowiek zamożny, który stracił cały majątek w karty i ruletę.

Oto żniwo demonów hazardu, a ile to jeszcze podobnych tragedji, osłoniętych mgłą tajemnicy, rozegrało się w spelunkach wampirów Piotrkowa.

Zwracamy się do Władz kompetentnych z pytaniem: Jak długo jeszcze wampiry te będą bezkarnie grasować? Dlaczego dotąd nie zlikwidowano żydowskich jaskiń gry i zepsucia?

* * *

Żyd Kotkowski dorobił się widać niemało grosza, bo oto na placu przy ul. Słowackiego 24, należącym do właściciela znanej cukierni na tejże ulicy **p. Piotra Borczyka** — wybudował obecnie czterosklepowy, parterowy pawilon. Pawilon, według kontraktu, przez 3 lata będzie mieścił trafikę i owocarnię żyda Kotkowskiego, oraz żydowską jatkę i żydowski sklep z pieczywem, poczem p. Borczyk będzie mógł wynająć zniszczone przez żydów lokale.

Może znowu żydom?

Na cztery miesiące przed rozpoczęciem budowy żydowskich sklepów zgłosił się do p. Borczyka, jego były pracownik p .Stanisław Wojciechowski, inwalida wojenny.

Będąc w krytycznem położeniu inwalida prosił o pozwolenie postawienia w tem miejscu własnym sumptem murowanego sklepu na trafikę, obowiązując się płacić 60 zł. miesięcznie tytułem dzierżawy placu.

P. Borczyk odpowiedział inwalidzie odmownie, obiecując mu jednak, iż pierwszy sklep, jaki stanie na tym placu wynajmie mu na kiosk.

Mając to zapewnienie p. Wojciechowski poczynił starania w odpowiednich urzędach, celem uzyskania potrzebnych pozwoleń **ponosząc przytem** dość znaczne koszta i zadłużając się.

W międzyczasie inspektor urzędu akcyz i monopoli owiadczył mu, że w projetkowanym budynku, **zezwolenie na otwarcie trafiki wstrzymał żyd Kotkowski** który przedstawił odpowiednie papiery właściciela budynku p. Borczyka.

Dodajemy jeszcze, że ulica Słowackiego, leżąca w całości w polskiej dzielnicy miasta posiadała zaledwie kilka żydowskich sklepów. — Obecnie dzięki nieobywatelskiemu czynowi **p.** Borczyka stanął tam blok czterech żydowskich placówek, został wbity **morderczy** klin w stan polskiego handlu i polskiego posiadania.

Tak więc p. Borczyk postawił się swoim czynem w rzędzie sprzedawczyków mienia narodowego!

Czyn ten powinien wywołać olbrzymi odruch polskiego społeczeństwa zdrowo myślącego, społeczeństwa katolickiego, nie sprzedającego za judaszowskie srebrniki, które powinno nań odpowiednio zareagować.

Sprzedawczyka stawiamy pod pręgierz opinji publicznej.

Roman Haliand.

—:o:—

łudził od żony tegoż, jeden aparat elektryczny do masażu, pod pozorem, że jej mąż po odbiór aparatu go posłał.

Lassok zamierzał aparat spieniężyć, a ponieważ mu się nie udało go sprzedać, udał się do kiosku w pobliżu rynku zamówił kilka butelek piwa, nie mając ich czem zapłacić pozostawił aparat jako zapłatę.

CYRK STANIEWSKICH W KRAKOWIE. Zwolennicy atrakcyj cyrkowych mają sposobność podziwiać wielki i niezwykle fascynujący program I-ego ODDZIAŁU CYRKU STANIEWSKICH z Warszawy, który rozbił swe namioty przy III-cim moście **tylko na krótki czas.**

——:o:——

Z Rabki

RABKA-ZDRÓJ. W numerze 36 „Hasła Podwawelskiego" opisał kuracjusz rabczański bal żydowski w sali „Gwiazda" (własność Zakładu), przeoczył prawdopodobnie na co zysk był przeznaczony, więc chcę tylko uzupełnić tę notat-i tę rzecz obecnie podać do publicznej wiadomości. Na afiszu na końcu był następujący napis:

„Czysty dochód przeznaczony na żydowski fundusz narodowy."

Gdzież to jest ten naród żydowski? Na co żydkom jest fundusz narodowy potrzebny? Czy chcą może za te pieniądze tworzyć wojska, które kiedyś uderzą może na narody, które im dają dziś przytułek i równouprawnienia?! Dziwić się tylko należy, że władze nasze na wszystko żydkom pozwalają i tolerują ich bezczelne zachowanie i różne podobne temu występy.

——o§o——

Z Zielonek koło Krakowa

Uroczystość poświęcenia Sali gminnej i Remizy O. S. P. w Zielonkach pod Krakowem.

W niedzielę 4 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie Sali gminnej i Remizy strażackiej w gminie Zielonkach.

W dzisiejszych ciężkich czasach stanął piękny, obszerny, jednopiętrowy budynek z wieżą obserwacyjną i mieszkaniem dla 3-ch sił nauczycielskich — wysiłkiem i wolą Komitetu gminnego, na którego czele stanęli: **L. Witasek**, dyr. cegielni, **I. Karkoszka,** dyr. 7 kl. szkoły, **P. Prochal,** naczelnik gminy, ks. **J. Buda,** proboszcz, **A. Orzechowski,** radny, **E. Najduchowski,** naczelnik Straży ochotn. Budowę — którejby się Kraków nie powstydził — wykonał p. **J. Urlata,** budowniczy z Prądnika Białego, po cenie własnych, bardzo skromnych kosztów robocizny. Uroczystość poświęcenia zaszczycili swą obecnością: starosta krak. p. dr. **Wnęk,** posłowie: prof. **Pochmarski** i włościanin **Waligóra,** oraz liczni goście z Krakowa. Podczas skromnego przyjęcia w nowej, pięknej sali gminnej przemawiało kilku mowców, podnosząc pracę i zasługi wspomnianego Komitetu. Przemawiał również p. **Emil Kwaśny** z Krakowa, którego słowa o doli chłopskiej w zamierzchłych i dzisiejszych czasach — o wytrwałości w odbudowie sadyb, zniszczonych światową wojną i obronie granic Wolnej Polski wywołały, między liczną rzeszą słuchaczy, żywy entuzjazm.

Po przyjęciu rozpoczęto ochocze tańce. Pod wodzą niezmordowanych gospodarzy uroczystości: pp. L. Witaska i A. Orzechowskiego bawiły się hoże gosposie i dziewczęta wiejskie ochoczo do białego rana. Podczas zabawy zwracała na siebie ogólną uwagę nieprzeciętną urodą, bogatym strojem i brawurowym tańcem żona naczelnika gminnego z Bodzowa, ad Zator.

Zaznaczyć również trzeba, że w gminie Zielonki nie ma ani jednej budy żydowskiej!! Wszystkie zniknęły wobec uświadomionych włościan — to też wieś i gospodarka w niej są w pełnym rozkwicie. Gmina Zielonki może być wzorem uświadomienia i podziwu — co może polska wieś zdziałać — jeżeli na czele znajdują się tacy ludzie — jak wspomniany Komitet.

(Kw.)

—:o:—

Z Wieliczki

Węglowy monopol żyda Hirscha na Wieliczkę i żydowskie rządy żyda w gwarectwie Jaworznickiem

Od dłuższego czasu prowadzi w Wieliczce skład węgla ze Zagłębia jaworznickiego żyd Hirsch. Przedtem ojciec — obecnie syn Adolf Hirsch.

Ten dobrawszy sobie do spółki niejakiego Pintera, utworzył monopol węglowy na całą Wieliczkę. Oprócz tego Pinter sprowadza węgiel z kopalni „Siersza". W ten sposób mają węgiel dwojaki. Ceny sobie dyktują, jakie im się podoba, gdyż na węgiel niema cennika. Bez zezwolenia Hirscha nie wolno nikomu sprowadzać węgla, żadnym zakładom, instytucjom, ani zrzeszeniom urzędniczym tylko przez niego.

Pewna firma katolicka w Krakowie, zajmująca się hurtowną sprzedażą węgla na prowincję udzieliła swego zastępstwa p. Karcińskiemu, emer. urz. na okręg wielicki. P. K. mając szersze znajomości w Wieliczce wziął się do pracy i chcąc dostarczyć w pierwszej linji rzeszy urzędniczej opału na zimę po tańszej cen od cen żydowskich zebrał większą ilość zamówień od urzędników czynnych i emerytów, których jest tu znaczna liczba oraz dla instytucyj, jak gimnazjum żeńskiego i męskiego, czytelni miejskiej, związku rezerwistów, legjonistów i t. p., złożywszy we firmie odnośne zamówienia, wraz z wykazem zamawiających, jak również część gotówki, oraz weksle i dokumenta kaucyjne, zażądał od swej firmy dostarczenia węgla w czasie najbliższym ze względu na zbliżającą się porę jesienną, przyczem zaznaczył, że żyd Hirsch, powąchawszy pismo nosem już robi zabiegi w Gwarectwie, aby nie dopuścić do dostawy węgla dla poszczególnych osób, ze względu, że tylko on do podobnych zamówień ma prawo, a poza nim nikt więcej.

Na podobne przedstawienie firma oświadczyła p. H., że posiada reprezentację na całą Polskę z wszystkich kopalń, a Hirsch chociaż ma wielką znajomość z żydem Sasem, który trzęsie całą kopalnią jaworznicką, w tym wypadku nie może zabronić dostawy.

Tymczasem żyd Hirsch dowiedziawszy się o wspomnianych zamówieniach krakowskiej firmy, zebranych przez p. K. natychmiast wyjechał do żyda Sasa **i** tam całe zamówienie wstrzymano na życzenie żyda Hirscha. Pomimo wszelkich przedstawień ze strony firmy, która gwarantowała za p. K. co do regularnej wypłaty,, oraz wykazała, że zamówiony węgiel jest przeważnie dla urzędników i instytucyj społecznych, na wszelkie przedstawienia i argumenta Dyrekcja tylko częściowo uwzględniła i przychyliła się do uskutecznienia zamówienia. Żyd Sas jednak swoim żydowskim sprytem nadal udowadniał, że w okręgu wielickim nie śmie nikt mieć zastępstwa do sprowadzania węgla z jaworznickiego Zagłębia, jak tylko żyd Adolf Hirsch z Wieliczki, któremu jak krążą pogłoski Gwarectwo miało odpisać długu coś około 60.000 zł., a jest winien Gwarectwu coś około 100.000 zł. Pomimo, że p. K. złożył na wagonowe dostawy odpowiednią gotówkę, oraz inne gwarancyjne papiery wartościowe, wysyłkę węgla na Wieliczkę wstrzymano.

Ze względu na to, że p. K. chciał dostarczyć węgla dla urzędników po cenie bardzo przystępnej, zadawalając się tylko prowizją otrzymaną od firmy, natomiast żyd Hirsch sprzedaje ten węgiel po cenach wygórowanych, co dla urzędników w obecnych czasach po tylu różnych redukcjach płac, jest rzeczą wielce krzywdzącą i trudną do pokonania takich ciężarów na czas zimowy, gdzie oprócz opału są inne wydatki, przeto apelujemy i prosimy odnośnych PT. Członków Dyrekcji i Rady Nadzorczej tego Zagłębia, aby wzięli rzesze urzędnicze w obronę, by mogli zamówiony węgiel otrzymać, podobnie jak otrzymują , i to po cenach ulgowych urzędnicy krakowscy, tembardziej, że urzędnicy zamieszkali w Wieliczce, obecnie również należą do powiatu krakowskiego, większa część pracuje w urzędach krakowskich i mają prawo do podobnych ulg. Ulgi to wprawdzie nie są, gdyż płacą ceny loco kopalnia, jak inni prywatni przedsiębiorcy, lecz nie życzą sobie tej dostawy przez firmę zdziersko - żydowską, lecz przez wspomniane wyżej zastępstwo, które zobowiązało się dostarczyć tego węgla po niższej cenie.

Firmy polskie powinny **popierać** w pierwszym rzędzie zastępstwa polskie, bo wtedy „mniejszość narodowa" z której wylęga się coraz szerzej komunizm. nie będzie miała funduszów na propagandę antypaństwową. Niema bowiem takich przepisów, aby na powiat mógł być tylko jeden dostawca z jednej kopalni węgla jak to jest w tym wypadku w Wieliczce.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Urzędnicy i emeryci zamieszkali w Wieliczce.

——o§o——

Z Jędrzejowa

Żydzi i szabesgoje w opałach.

Jak błyskawica szybuje wieść: w „Haśle Podwawelskiem" piszą o Jędrzejowie. Zawrzało, jak w ulu. Strach, lęk, panika! Żydzi i szabesgoje w opałach. Ktoś spłoszył wilka przy robocie. Wilk podniósł swój łeb, skrwawiony dręczoną zwierzyną.

„Oj ty, wilczku, nie będziesz **teraz spo**kojnie sypiał! „Hasło Podwawelskie", zatknęło w Jędrzejowie **swój sztandar!"**

Skonfiskowano

Kobiety, rozszerzajcie „Hasło Podwawelskie", organ, walczący o naszą cześć, **nasze dobro i mocarność Polski.**

Jędrzejowianka.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

W § 40-tym:

„Bezbożnym jest ten żyd któren po- życza akumowi pieniądze na niższy procent, aniżeli akum dotąd płacił innemu żydowi".

W § 42-gim i w § 43-cim:

„Dozwolonem jest zabić mozera (donosiciela) na każdem miejscu i kto go pierwszy zabije ma zasługę i spełnił dobry uczynek, gdy po ostrzeżeniu „nie donoś" powiada „a przecie go zdradzę."

W § 42-gim powiedziano:

„Wolno w celach szyderczych szydzić z bożków i mówić do akuma:

„Niech ci Bóg pomoże! — niech pobłogosławi twym pracom", gdyż żyd myśli sobie przytem w swej duszy — Bóg akumów jest bałwanem, któren błogosławić nie może.

W § 63-cim:

„Bez lichwiarskich procentów nie wolno załatwiać interesa na święta akumów; — wolno zaś w tym czasie pożyczać akumowi pieniądze, by radość akuma obróciła się w smutek przy późniejszym oddawaniu długu".

W § 81-szym:

„Żydowi wolno akuma leczyć — aby spróbował lekarstwa czy jest skuteczne. Wiarołomnych żydów, którzy odpadli do akumów żyd musi zabijać i nie może ratować ich od śmierci".

W § 85-tym:

„Jeżeli żyd po okradzeniu akuma i zaparciu się tego przed sądem, musi składać przysięgę oczyszczającą, wówczas żydzi wiedzący o kradzieży powinni go skłonić, by się z akumem pogodził.

Jeżeli jednak ugoda nie dojdzie do skutku i żyd zmuszony jest przysięgać, to może krzywo przysięgać i w sercu tę przysięgę unieważnić (klasyczny przykład pojęcia etycznego jak i prawnego na znaczenie i ważności przysięgi) — ponieważ do niej został przymuszonym".

W § 98-mym:

„Jeżeli żyd ożenił się z akumką, małżeństwo jego niema żadnego znaczenia; może sobie wziąć inną żonę bez uciekania się do rozwodu, albowiem akumów nie uważa się za ludzi, lecz za pewien gatunek koni.

Widzimy jak przez cały Szulchan Aruch czerwona snuje się nić, że nie podłe postepowanie wobec „akumów" jest czemś złem, lecz wykrycie i ujawnianie takiego postępowania jest najgorszą rzeczą, jest zakazanem, prawem nie dozwolone, a przez Bet - din ostro sądzonem, by utrzymać w ryzach i posłuszeństwie te warstwy rozkazom niewidzialnego, politycznego nieznanego rządu, obleczonego w szatę religijną.

Zła etyka żydów istniała już od samego początku ich zaistnienia jako narodu, istniała wtedy gdy chrześcijan na świecie jeszcze nie było, istniała gdy byli w Egipcie, Babilonji, Syrji. Wiele wieków przed Chrystusem byli oni daleko i szeroko okrzyczani z powodu wątpliwej swojej moralności i taktyki kupieckiej. Prawo bowiem żydowskie pozwalało im na wszystko to co było wzbro nionem względem żydów. I tak Mojżesz (Księga 5-23-20) powiada: „obcemu na lichwę dawać możesz, ale bratu nie dasz", „od obcego wyciągać dług możesz, ale cobyś miał u brata twego — odpuści mu ręka Twoja (5-15-3)", nie będziesz jadł żadnej zdechliny, przechodniowi dasz to albo sprzedaż cudzoziemcowi (5-14-21)"

Wszystko to, co nakazuje prawo miłości w stosunku do bliźniego pojmuje żyd całkiem inaczej od innych ludzi.

Jako znak przymierza wprowadzone u nich obszernie, dało im z biegiem lat możność dosłownego tłomaczenia na własną korzyść tego prawa w stosunku tylko do najbliższych, do współżydów.

Według ciasnego pojmowania żydowskiego Jehowa (Jahweh) jest wyłącznym bogiem żydów, gdyż zawiera przymierze wyłącznie z Abrahamem, a poganami są wszyscy, którzy nie są z nasienia Abrahama, wszyscy nie obrzezani (Mojżesz, Księga 1-17). Psalm 2-8-9 powiada: „Żądaj odemnie, a dam ci pogany w dziedzictwo twoje, a osiadłością twą — granice ziemi. Będziesz je rządził laską żelazną, a jako naczynie garncarskie — pokruszysz je". w Księdze 5-7-6 czytamy: „pożresz wszystkie narody, które Pan Bóg Twój podda tobie i nie sfolguje im oko twoje".

Adolf Wachsmund uważa wędrówkę żydów jako ich wyprawę wojenną przy pomocy środków, które nauka talmudystyczna obficie im stawia do rozporządzenia. Żydzi przymierze to z Bogiem w ten sposób wieki całe pojmując, stają w rażącej sprzeczności do nauki Chrystusa, który mówi: „nie możesz równocześnie służyć Bogu i mamonie". Seperatyzm ich jest świadomy i zamierzony i nie wypływa z niechęci narodów, ujęty przez rabinów między II-gim a V-tym wiekiem w Księgi Talmud (czyli nauka) Gemara, Miszna jest podstawą religinjych i społecznych urządzeń żydowskich.

Jan Ludwik Klüber (dyplomata z roku 1830) nazywa żydów „polityczno religijną sektą pozostającą pod ściśle teokratycznym despotyzmem rabinów Moltke zaś w „Darstelung der Werhaltnisse in Polen" pisze w tym czasie (1830): „Żydzi mimo swego rozproszenia są ściśle ze sobą związani. Nieznani przywódcy kierują niemi ku wspólnym celom, tworzą państwo w państwie i stali się w Polsce głęboką niezabliźnioną raną. — Zachowując własny rząd, własną religję, obyczaje, mowę, posłuszni własnym prawom — obchodzą wszelkie prawa krajowe, odpierają wszel kie usiłowania zmierzające do zespolenia li tylko z chęci zyku.

C. d. n.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.